

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.01.15>

**Piotr Kędzia, *Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, ss. 418, seria wydawnicza: 100 lat Niepodległości.**

Jak bardzo współczesne postrzeganie sportu odbiega od jego przedwojennego obrazu, możemy się przekonać dzięki lekturze książki Piotra Kędzi *Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi*. Publikacja ta spotkała się z zainteresowaniem czytelników, na co z pewnością miała wpływ postać Autora, lekkoatlety i olimpijczyka<sup>1</sup>. Książka jest zmodernizowaną wersją doktoratu obronionego w 2018 r. na Uniwersytecie Łódzkim. Zmieniono niestety tytuł pracy, prawdopodobnie ze względów marketingowych i zgrabnie dołączono do publikowanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego serii *100 lat Niepodległość*<sup>2</sup>. Pierwotny tytuł dysertacji (*Działalność wychowawcza i oświatowo-kulturalna polskich stowarzyszeń sportowych w Łodzi w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*) znacznie lepiej oddawał wartość pracy. Fraza użyta w tytule opublikowanego dzieła (*Sport w Polsce międzywojennej*) jest myląca i może spowodować u zainteresowanego czytelnika rozczarowanie, kiedy ten weźmie książkę do ręki. Autor skoncentrował się przecież jedynie na pewnym lokalnym wycinku rzeczywistości sportowej II Rzeczypospolitej.

Przystępując do lektury, musimy pamiętać, że mamy do czynienia z opracowaniem przede wszystkim pozasportowej działalności

<sup>1</sup> J. Tarantowicz, *Sport w Polsce międzywojennej – recenzja*, <https://rflb.pl/sport-w-polsce-miedzywojennej-recenzja/> (dostęp: 29 X 2020); M. Szukała, *Sport w Polsce międzywojennej – recenzja*, <https://dzieje.pl/ksiazki/sport-w-polsce-miedzywojennej-dzialalnosc-oswiatowa-stowarzyszen-sportowych-w-lodzi> (dostęp: 9 XI 2020).

<sup>2</sup> Dotychczas w serii ukazały się m.in.: *Łódź i łodzianie wobec wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2020; K. Banaś, *Odrodzona Rzeczpospolita na rynkach zamorskich. Handel polsko-arabski w latach 1918–1939*, Łódź 2019; W. Jarno, *Garnizon Wojska Polskiego w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1918–1939*, Łódź 2019.

polskich klubów w Łodzi międzywojennej. Obejmowała ona szeroką gamę aktywności, m.in. zakładanie bibliotek, teatrów, chórów, orkiestr, a nawet baletów; organizowanie różnorodnych odczytów, kursów i seansów filmowych; urządzenie obozów i wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Dzięki swojej bogatej ofercie stowarzyszenia te przyciągały różne środowiska społeczne i niejednokrotnie stawały się dla wielu osób centrum życia towarzyskiego.

Wbrew pozorom, bardzo ciekawe okazują się fragmenty tekstu dotyczące uwarunkowań prawnych, regulujących byt i działalność stowarzyszeń sportowych. Temat ten, zupełnie niesłusznie, traktowany jest jako niewdzięczny i niezbyt interesujący czytelników, zwykle zatem jest pomijany w literaturze. Jak się możemy przekonać, dobrze zaprezentowana specyfika poszczególnych form stowarzyszeń (zwykle i zarejestrowane), proces ich rejestracji, starań o dofinansowanie, poszukiwania poparcia wśród znanych postaci życia politycznego i społecznego miasta przynoszą frapujące skojarzenia ze znanymi nam z dzisiejszych czasów sytuacjami. Żeby nie być gołosłownym, polecam zwrócić uwagę na akapity poświęcone udziałowi Rady Miasta i magistratu w popieraniu, rozwijaniu i przede wszystkim finansowaniu działalności sportowej w mieście. W Zarządzie m. Łodzi nie było bowiem odrębnego wydziału sportowego, a sprawami stowarzyszeń sportowych zajmowały się tak różne wydziały, jak Wojskowy czy Podatkowy. Sposoby finansowania stowarzyszeń były bardzo różne: składki członkowskie, wynajem obiektów (przede wszystkim innym stowarzyszeniom sportowym), subwencje miejskie, ale i innych instytucji, np. Aeroklub Łódzki otrzymywał pieniądze m.in. od Ministerstwa Komunikacji. Stowarzyszenia mogły urządzać imprezy biletowane, co ciekawe, o wysokości ich opodatkowania decydował magistrat. Najwięcej emocji budziły subwencje miejskie (przekazywane w ramach budżetu na Zdrowie Publiczne), a raczej to, kto je otrzymał, a kto nie. Ciekawostką jest, że w latach 1935–1938 subwencje dla Łódzkiego Klubu Sportowego, Wojskowego Klubu Sportowego Łódź i Klubu Pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana wypłacane były za pośrednictwem Funduszu Pracy (była to instytucja administracji rządowej, działająca na poziomie samorządowym i walcząca z bezrobociem).

Myślę, że nie dziwią nas, ani tym bardziej szokują, opisane w książce przykłady przyznawania subwencji dla klubów na za-

sadzie sympatii politycznych. Naturalnie w żadnym wypadku nie była to typowo łódzka specyfika. Po zamachu majowym nastąpił wzrost subwencji na organizacje związane z przysposobieniem wojskowym, natomiast problemy z uzyskaniem dofinansowania miały odtąd zrzeszenia robotnicze (lewicowe) i endeckie. W tej sytuacji przyjęcie przez działaczy ŁKS w latach trzydziestych XX w. orientacji politycznej związanej z obozem sanacyjnym możemy uznać za pewien rodzaj zapobiegliwości albo nawet koniunkturalizmu.

Wiek XIX to nie tylko stulecie pary, lecz także początek powszechnego zainteresowania sportem czy szerszej kulturą fizyczną. Z jednej strony przemawiały za tym aspekty militarne, podkreślane również przez państwa zaborcze (dostarczenie wartościowego rekruta do armii), z drugiej zaś, społeczno-kulturowe – chęć zachowania odrębności narodowej w obliczu niesprzyjających działań zaborców. Rzeczywiście, o czym pisze P. Kędzia, dużym zagrożeniem dla zdrowia publicznego był kilkunastogodzinny dzień pracy robotnika, zanieczyszczenia przemysłowe oraz fatalne warunki sanitarne i brak sieci kanalizacyjnej. Jednocześnie jednak postęp cywilizacyjny spowodował stopniowe podnoszenie jakości opieki medycznej i jej powszechniejszą dostępność. Warto również wspomnieć o aspekcie żywieniowym, który w kontekście możliwości uprawiania sportu i zachowania odpowiedniej kondycji fizycznej wydaje się kluczowy. Otóż pod koniec XIX w. następuje systematyczny wzrost spożycia produktów zbożowych, ziemniaków, a także mięsa. Powiększający się zatem udział białka roślinnego i zwierzęcego w pożywieniu determinował poprawę stanu zdrowia ludności i w dalszej kolejności większe możliwości uprawiania sportu<sup>3</sup>. Aktywność fizyczna, podejmowana dla przyjemności i z własnej woli, nadal nie była jednak czymś powszechnym.

Zainteresowanie polskich władz problemami zdrowia oraz fizycznego rozwoju dzieci i młodzieży przejawiało się już u progu niepodległości w projektach nowej polskiej szkoły. Czynnikiem mobilizującym to zainteresowanie były niepokojące doniesienia o złym rozwoju fizycznym i zdrowotnym młodzieży polskiej. Już w 1888 r. Władysław Wścieklica (nie mylić z łódzkim przemysłowcem) przedstawił w pracy pod sugestywnym tytułem *Czy się wyradzamy?*

---

<sup>3</sup> O. Nowak, *Wysokość i masa ciała młodych mężczyzn w okresie przemian historycznych i społeczno-gospodarczych drugiej połowy XIX i początku XX wieku na ziemiach polskich*, Poznań 2011, s. 35.

wyniki swoich badań, dowodzących rażącego niedorozwoju fizycznego poborowych pochodzących z ziem polskich<sup>4</sup>. Wpływ na taką sytuację miała przede wszystkim polityka zaborcy rosyjskiego. Dobrze, że Autor zwraca uwagę na fakt, że najtrudniejszym obszarem dla powstawania stowarzyszeń sportowych nie był wcale, jak się zwykle uważa, zabór pruski, a właśnie zabór rosyjski, w którym znajdowała się Łódź. Co paradoksalne, to właśnie rosyjskie przepisy z 1906 r. o stowarzyszeniach i związkach stały się podstawą organizowania stowarzyszeń sportowych w mieście, również w okresie międzywojennym (polskie prawodawstwo zunifikowano i zmodernizowano dopiero w 1932 r.). Możemy więc je uznać za jeszcze jeden sukces rewolucji 1905 r.

Mimo niesprzyjających warunków u progu niepodległości udało się w okresie międzywojennym powołać w mieście blisko 150 inicjatyw sportowych. Należy to przyjąć za dowód na dosyć szerokie zainteresowanie sportem i wychowaniem fizycznym, w raczej przeciętnym i mierzącym się z wieloma problemami codziennej egzystencji społeczeństwie łódzkim. Mimo wszystko zainteresowanie sportem często ograniczało się do biernego śledzenia różnego rodzaju rozgrywek<sup>5</sup>. Sport był dla łódzian nowym rodzajem widowiska, a przez swoją nieprzewidywalność – niezwykle atrakcyjną alternatywną formą spędzania wolnego czasu<sup>6</sup>, co zresztą Autor słusznie uwypuklił.

Ciekawym wątkiem przedstawionym w pracy jest sprawa tzw. kryptozawodowstwa. Otóż prawo o stowarzyszeniach stanowiło, że żaden z jego członków nie mógł czerpać dochodów z zysków wypracowanych przez zrzeszenie. Zdaniem P. Kędzi system prawny nie zapobiegł jednak przypadkom wykorzystywania środków finansowych zrzeszeń na rzecz subwencjonowania działalności zawodników i działaczy sportowych. Proceder ten notowano zwłaszcza w fabrycznych stowarzyszeniach sportowych, gdzie nagminnie ła-

<sup>4</sup> R.M. Kalina, K. Klukowski, S. Ślusarski, *Naukowe aspekty edukacji fizycznej w Wojsku Polskim 1918–1996*, [w:] *Wychowanie fizyczne w edukacji obronnej społeczeństwa*, t. I, red. R.M. Kalina, Warszawa 1996, s. 21; W. Wścieklica, *Czy się wyradzamy? Stan sił fizycznych i zdrowia ludności Galicji i Królestwa Polskiego w porównaniu z innymi krajami wschodnio i zachodnio-europejskimi, skreślony na podstawie cyfr poboru wojskowego*, Warszawa 1888, s. 12–13.

<sup>5</sup> E. Kacprzyk, *Warunki życia mieszkańców Łodzi 1945–1948*, Łódź 2019, s. 321.

<sup>6</sup> M. Piestrzeniewicz, *Kultura fizyczna łódzian na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2012, t. X, s. 138.

mano zasady amatorstwa, nęcąc co wybitniejszych sportowców wizją stałej i dobrze płatnej posady w zamian oczywiście za reprezentowanie fabrycznego klubu. Jak pisze P. Kędzia, głównym czynnikiem zakłócającym utrzymanie wysokiego poziomu sportowego w sekcji piłki nożnej Robotniczego Towarzystwa Sportowego „Widzew” było tzw. kaperowanie czołowych zawodników do klubów fabrycznych w zamian za stanowisko pracy. Doszło nawet do sytuacji, że w 1929 r. Maks Kon – syn właściciela Widzewskiej Manufaktury – wystosował do władz „Widzewa” ofertę przejścia klubu przez fabrykę. Problem ten nie dotyczył jedynie piłki nożnej. Borykało się z nim m.in. kolarstwo, sport bardzo popularny w międzywojennej Polsce. Niestety jego uprawianie wiązało się z ponoszeniem przez zawodników dość wysokich kosztów (nawet do 800 zł na sezon). Dlatego wielu zawodników reprezentowało fabryki sprzętu rowerowego, co nazywano ukrytym zawodowstwem. Praktyki takie uznawane były za niemoralne i będące przejawem upadku ducha sportowego. Podejmowano szereg inicjatyw mających uzdrowić sytuację, także w zakresie nagród dla sportowców w postaci sprzętu i pieniędzy. Choć wydaje nam się to z naszej perspektywy zaskakujące, takie „podarunki” – jak je wówczas nazywano – były nielegalne i groziły zawodnikom dyskwalifikacją. Prawdopodobnie była to jednak dość powszechna praktyka na różnego rodzaju zawodach, dlatego podejmowano próby jej unormowania. Zaproponowano m.in., aby kolarz mógł otrzymać nagrodę o wartości nieprzekraczającej 150 zł. Zakładano, że w ten sposób nie dopuści się do tego, żeby zawodnik traktował sport jako zawód i sposób utrzymania<sup>7</sup>.

Naturalnie, należy przyznać, że problem zawodowstwa i płacenia sportowcom nie występował jedynie w Polsce. Tyle że np. w Anglii rozwiązano go znacznie wcześniej, bo już w 1885 r. uznano dopuszczalność honorowania zawodników klubów piłkarskich gratyfikacjami pieniężnymi za występy<sup>8</sup>. Polska na tym tle była nie tyle zapóźniona, co dumna z hołdowania ideałom amatorstwa<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> R. Malicki, *Czy niezależni naprawią stosunki w kolarstwie?*, „Kolarz i Motocyklista” 1938, R. IV, nr 6(44), s. 1; *Zmierzch polskiego kolarstwa*, „Kurier Poranny” 1938, R. LXII, nr 74, s. 10; *Ważna reforma w kolarstwie*, „Wiarus” 1937, R. VIII, nr 47, s. 1296.

<sup>8</sup> W. Osiatyński, *Wembley, Wimbledon*, wstęp M. Okoński, Warszawa 2017, s. 65–66.

<sup>9</sup> Zajmująco i szeroko na ten temat w książce R. Piotrowskiego, *Niezwykły świat przedwojennego futbolu*, Warszawa 2019, s. 14–29.

Zaskakujące dla czytelników może być to, że w II Rzeczypospolitej podtrzymano przepisy z czasów zaborów o zakazie przynależności młodzieży szkolnej do pozaszkolnych organizacji sportowych. Zmienił się jedynie powód wprowadzenia takiego ograniczenia, wcześniej jawnie polityczny i dyskryminujący Polaków, a w okresie międzywojennym wychowawczy. Jak podkreśla Autor, w środowiskach oświatowych uważano bowiem wówczas, że zrzeszenia sportowe poprzez promowanie rywalizacji i dążenia do osiągnięcia mistrzostwa sportowego mogą źle wpływać na rozwój społeczny i kulturalny młodzieży. Naturalnie, nie oznacza to, że zakazywano młodym ludziom uprawiania sportu w ogóle. Mieli oni możliwość zrzeszania się w szkolnych kołach i klubach sportowych.

Szkoda, że P. Kędzia, chociaż podkreśla szczególne zainteresowanie kręgów wojskowych rozwojem wychowania fizycznego i sportu, dla przedstawienia działalności armii na opisywanym polu wykorzystuje jedynie dokumenty wytworzone przez Urząd Wojewódzki Łódzki, przechowywane w Archiwum Państwowym w Łodzi. Z pewnością kwerenda przeprowadzona w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego, w zespołach m.in. Biura Administracji Armii Ministerstwa Spraw Wojskowych, Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV czy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowej, przyniosłaby wiele ciekawych materiałów. Można było również posiłkować się ogólnodostępnymi źródłami w postaci cyfrowej<sup>10</sup>. W wykorzystanej literaturze brakuje również choćby śladu ogólnych i zarazem podstawowych tekstów omawiających łódzki sport wojskowy<sup>11</sup>. A przecież zgodnie z zaleceniami ministra spraw wojskowych generała Kazimierza Sosnkowskiego, dowódcy łódzkich pułków przykładali się do upowszechniania sportu zarówno w wojsku, jak i poza nim. Popierali również rozwój garnizonowych klubów sportowych i gimnastycznych, w których do 1937 r. trenowali także zawodnicy „cywilni”. Dopiero pod koniec lat trzydziestych armia zdecydowała się na wprowadzenie w wojskowych klubach sportowych nowych zasad organizacyjnych. Postanowiono skupić się na usportowieniu

<sup>10</sup> Mam tu na myśli przykładowo: „Wojskowy Rocznik Sportowy” na rok 1922, Warszawa 1922, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/515209/edition/440526/content> (dostęp: 18 XI 2020); „Rocznik Sportowy” 1934, Warszawa 1934, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=367926> (dostęp: 18 XI 2020).

<sup>11</sup> W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 246–252; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008, s. 324–332.

kadry zawodowej i propagowaniu ćwiczeń, które najlepiej wpływały na przygotowanie do ponoszenia trudów wojennych, co siłą rzeczy spowodowało stopniową rezygnację z cywilów w składach zespołów<sup>12</sup>. Krzewieniem wychowania fizycznego i sportu, przede wszystkim wśród kobiet, zajmowało się także Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa<sup>13</sup>.

Wymieniając siedem stowarzyszeń sportowych tworzących Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, do którego należał RTS Widzew, Autor podaje nazwę klubu „Sarmata”. Trzeba uściślić, że chodzi o Robotniczy Klub Sportowy „Sarmata” z warszawskiej Woli. Najślawniejszym zawodnikiem w historii klubu był Janusz Kusociński. Co ciekawe, to właśnie w tym klubie nasz sławny olimpijczyk postawił pierwsze kroki na bieżni. Wcześniej bowiem z zapamiętaniem uprawiał piłkę nożną (jak sam wspominał: „tak byłem rozkochany w piłce nożnej, że nie zwracałem uwagi na niczyje rady i przycinki, tylko się oddawałem z pijackim uporem nałogowi sportu footballowego”<sup>14</sup>).

Wspomniany w książce mimochodem szef Departamentu Wychowania Fizycznego YMCA w Polsce F.B. Messing to bardzo ciekawa i zasłużona dla organizacji powojennego sportu w Polsce postać. Fred Messing (1876–1960) pochodził ze Stanów Zjednoczonych, gdzie zrobił doktorat z wychowania fizycznego i związał swoją karierę zawodową z YMCA, wykładając o zdrowiu i edukacji seksualnej w szkołach, organizacjach społecznych i kościołach. W dramatycznym dla II Rzeczypospolitej okresie wojen o granice państwa trafił do naszego kraju jako jeden z instruktorów amerykańskich mających podnieść sprawność tworzącego się wojska. Dzięki temu lata 1919–1922 razem z żoną Frances spędził w Polsce. W ramach działalności YMCA zajmował się kulturą fizyczną. Przed powrotem do Stanów Zjednoczonych otrzymał od ministra spraw wojskowych gen. K. Sosnkowskiego, opublikowane w rozkazie dziennym, wyrazy

<sup>12</sup> P. Stachecki, *Sport w Legionach i Wojsku Polskim na początku II Rzeczypospolitej*, Wyszaków 2018, s. 98–99; *WKS-y a sport cywilny*, „Wiarus” 1937, R. VIII, nr 20, s. 485; *Reorganizacja pracy sportowej w wojsku. Wywiad z dyrektorem Państwowego Urzędu W.F. i P.W. panem generałem Olszyną-Wilczyńskim*, „Wiarus” 1936, R. VII, nr 23, s. 566.

<sup>13</sup> A. Chmiel, *Wychowanie fizyczne i sport w działalności Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2017, t. XVI, nr 2, s. 63–95.

<sup>14</sup> J. Kusociński, *Od palanta do olimpiady. Moje wspomnienia sportowe*, Kraków 2020, s. 31.

uznania i wdzięczności za swoją pracę na polu upowszechniania sportu i zdrowego trybu życia wśród żołnierzy Wojska Polskiego<sup>15</sup>.

Ważnym obszarem działań przedwojennych stowarzyszeń sportowych była współpraca z sympatykami. Propagowano w ten sposób wśród kibiców wartości olimpijskie, zasady *fair play*, ale także tolerancję wyznaniową i etniczną, przeciwstawiając się m.in. antysemityzmowi. Sympatycy ŁKS podejmowali działania zmierzające do stworzenia zorganizowanej struktury kibicowskiej. Zapoczątkowali używanie przedmiotów podkreślających tożsamość zrzeszeniową (w 1927 r. przed meczem Klubu Turystów z ŁKS skojarzeni z klubem sprzedawcy waty cukrowej rozdawali ją bezpłatnie, w kolorach czerwono-białych) oraz zainaugurowali tradycję rozgrywania towarzyskich meczów piłki nożnej z kibicami innych łódzkich drużyn. Dobra współpraca z kibicami zaowocowała wysoką frekwencją, chociaż akurat prezentując te dane statystyczne, Autor nie najlepiej sformułował poszczególne zdania, dlatego w pierwszym momencie można odnieść wrażenie, że na jednym meczu ŁKS zasiadało nawet 29 tys. widzów (tymczasem jest to suma kibiców z całego roku)<sup>16</sup>. W tym miejscu muszę dodać, że przy opisie sekcji piłkarskich brakuje mi wykorzystania prac duetu Jerzy Miatkowski, Jarosław Owsiański<sup>17</sup>.

Przybliżając postać Heliodora Konopki, łódzkiego działacza sportowego, Autor pisze, że podejmując współpracę ze stowarzyszeniami robotniczymi, postawił on na kontrowersyjną działalność wspólnie z komunistycznymi organizacjami. W robotniczej Łodzi ruch komunistyczny był wprawdzie w cieniu znacznie potężniejszych socjalistów, ale w skali kraju obok Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego tu właśnie rozwijał się najlepiej. Nie można więc chyba mówić o specjalnych kontrowersjach w przypadku współpracy ze stowarzyszeniami sportowymi, w których pewną rolę odgrywali sympatycy

---

<sup>15</sup> <http://archiveswest.orbiscascade.org/ark:/80444/xv94748> (dostęp: 3 XI 2020); *Uznanie dla kierowników Y.M.C.A. w Polsce*, „Żołnierz Polski” 1922, R. IV, nr 45 (324), s. 16.

<sup>16</sup> Tak można zrozumieć ten fragment, w którym najpierw Autor pisze, że w roku 1931 „Łódź miała największą **przeciętną liczbę kibiców** [podkr. – A.K.] na meczach ligowych w Polsce. W 1935 r. wynosiła **ona** [podkr. – A.K.] w sumie 29 075 widzów...”. Dopiero następne zdanie rozjaśnia ten wywód: „W 1937 r. mecze ŁKS obejrzało 28 161 sympatyków (przeciętnie 3520 osób na mecz)”.

<sup>17</sup> J. Miatkowski, J. Owsiański, *1927 Ten pierwszy sezon ligowy*, Poznań 2017; idem, *1928 Wisła po raz drugi*, Poznań 2018; idem, *1929 Zielone mistrzostwo*, Poznań 2019.



partii komunistycznej. Nie było bowiem stowarzyszeń sportowych *stricto* komunistycznych. Można się przy tej okazji zastanowić, czy przedwojenna znajomość z działaczami komunistycznymi nie umożliwiła H. Konopce pozostanie w gronie działaczy sportowych w PRL. Warto nadmienić, że o związki z komunistami posadzano również drużynę piłkarską działającą przy dzielnicowym Związku Polskiej Młodzieży Robotniczej „Siła”, który był młodzieżówką widzewskiej Polskiej Partii Socjalistycznej. Prezesem tej drużyny był Karol Rękowski, służący wówczas w Policji Państwowej<sup>18</sup>.

O innym znanym łódzkim działaczu, Aleksandrze Kordasz, czytamy, że zajmował się sprawami wychowania fizycznego i sportu w szkoleniu żołnierzy. Warto dodać, że w pierwszych latach niepodległej w sztabie Dowództwa Okręgu Generalnego Łódź szefował Wydziałowi IIIB. Pod tą nazwą ukryty był Uniwersytet Żołnierski, który zaangażowany był w zwalczanie analfabetyzmu i tworzenie bibliotek w oddziałach wojska<sup>19</sup>. Wypada więc zgodzić się z twierdzeniem P. Kędzi, że A. Kordasz w swojej karierze działacza sportowego wykorzystywał doświadczenia wyniesione z armii.

Przywoływane w tekście potoczne nazwy miejscowe nie zawsze, nawet dla łódzian, są oczywiste i łatwe do zidentyfikowania, np. las „Cichego” czy tzw. Madera, Autor natomiast pozostawia je bez wyjaśnienia i umiejscowienia na mapie miasta. Zdarza się niestety, że P. Kędzia zbyt bezrefleksyjnie przepisuje informacje ze starszych opracowań, nie weryfikując ich prawdziwości. Tak jest w przypadku podanej za Julianem Jaroszewskim i Maciejem Łuczakiem informacji, że w okresie okupacji działacze łódzkiej YMCA przesłali ponad 300 tys. książek do obozów koncentracyjnych<sup>20</sup>. Autorzy ci powołali się zaś na notkę z „Dziennika Łódzkiego”<sup>21</sup>. Rzeczywiście, jedną z form legalnej działalności kulturalnej w obozach koncentracyjnych były biblioteki, na których zbiory składały się zasadniczo książki w języku niemieckim. Największy księgozbiór znajdował

<sup>18</sup> W. Gawroński, T. Gawroński, *Widzew Łódź. Dzieje międzywojenne*, Łódź 2020, s. 15–16.

<sup>19</sup> W. Jarno, *Struktura dowództwa Okręgu Generalnego Łódź i jej reorganizacja w związku z powstaniem Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź w 1921 r.*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1998, z. 61, s. 144.

<sup>20</sup> J. Jaroszewski, M. Łuczak, *Kultura fizyczna w programach Łódzkiego Oddziału Związku Młodzieży Chrześcijańskiej (YMCA) w latach 1920–2002*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2014, t. XIII, nr 2, s. 102.

<sup>21</sup> *25 lat łódzkiej YMCA*, „Dziennik Łódzki” 1948, R. IV, nr 336, s. 4.

się w obozie w Buchenwaldzie, liczył około 15 tys. woluminów. To był jednak wyjątek, w innych obozach liczebność księgozbiorów nie przekraczała tysiąca pozycji. W Dachau był dział polski, który obejmował około 150 książek. W obozie koncentracyjnym Gross-Rosen biblioteka istniała tylko teoretycznie, w ustalonym przez komendanturę obozową regulaminie<sup>22</sup>. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że zebrane w Łodzi książki trafiły do obozów jenieckich. W podobnej akcji w Warszawie w 1940 r. zebrano około 40 tys. tomów, które przesłano do poszczególnych obozów jeńców wojennych, tworząc tam polskie biblioteki. Transport odbywał się za pośrednictwem Światowego Komitetu YMCA w Genewie<sup>23</sup>. Biorąc to wszystko pod uwagę, trudno uznać informację prasową o 300 tys. książek wysłanych przez konspiracyjnie działających członków przedwojennej łódzkiej „imki” do obozów koncentracyjnych za rzetelną. Budzi wątpliwości zarówno liczba książek, jak i miejsce ich dostarczenia.

Prezentując antecedencje międzywojennego sportu, Autor nie zawsze posługuje się precyzyjnym językiem. Wprawdzie jest to tylko tło głównego wywodu, ale stwierdzenia typu „Do Prus należały także ziemie etnicznie polskie, takie jak Śląsk, Mazury i Pomorze”<sup>24</sup> czy dalej na tej samej stronie „Ograniczeniom poddano zarazem rozwój ekonomiczny ziem polskich. Służyć temu miała zwłaszcza nadmierna urbanizacja i industrializacja” należy uznać za raczej zaciemniające niż wyjaśniające cokolwiek. Błędnie użyty został skrót MSW na określenie Ministerstwa Spraw Wojskowych. Używany jest on bowiem zazwyczaj dla istniejącego w II Rzeczypospolitej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (w tym wypadku autor zastosował skrót MSWew., praktycznie niewystępujący w literaturze przedmiotu). Właściwy skrót, jaki powinien pojawić się w tekście, to MSWojsk.

Lektura książki P. Kędzi przynosi wiele cennych obserwacji, przede wszystkim dlatego, że dotychczasowe opracowania skupiały się na sportowych osiągnięciach klubów II Rzeczypospolitej. Jak

<sup>22</sup> J. Jarowiecki, *Przejawy życia kulturalnego w obozach koncentracyjnych*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im. KEN w Krakowie. Prace Bibliotekoznawcze” 1982, z. 78, s. 151–154.


<sup>23</sup> K. Wittels, „Imcia” na wojennej ścieżce, [https://publicystyka.ngo.pl/imcia-na-wojennej-sciezce#\\_ftn5](https://publicystyka.ngo.pl/imcia-na-wojennej-sciezce#_ftn5) (dostęp: 2 XI 2020).

<sup>24</sup> P. Kędzia, *Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi*, Łódź 2020, s. 36.

się okazuje, część z nich miała bardzo bogatą ofertę kulturalno-oświatową. Zwrócenie uwagi na społeczną i wychowawczą stronę działalności polskich stowarzyszeń sportowych międzywojennej Łodzi jest jednym z podstawowych walorów pracy. Publikacja jest również ważnym uzupełnieniem kształtującej się na nowo tożsamości łodzian, mogących z dumą odwoływać się do wielu osiągnięć dawnych mieszkańców miasta.

ARTUR KUPRIANIS

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ /  
THE INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE

 <https://orcid.org/0000-0002-4342-2735>

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Kusociński J., *Od palanta do olimpiady. Moje wspomnienia sportowe*, Kraków 2020.

### PRASA

25 lat łódzkiej YMCA, „Dziennik Łódzki” 1948, R. IV, nr 336, s. 4.

Malicki R., *Czy niezależni naprawią stosunki w kolarstwie?*, „Kolarz i Motocyklista” 1938, R. IV, nr 6(44), s. 1.

*Reorganizacja pracy sportowej w wojsku. Wywiad z dyrektorem Państwowego Urzędu W.F. i P.W. panem generałem Olszyną-Wilczyńskim*, „Wiarus” 1936, R. VII, nr 23, s. 566.

*Uznanie dla kierowników Y.M.C.A w Polsce*, „Żołnierz Polski” 1922, R. IV, nr 45(324), s. 16.

*Ważna reforma w kolarstwie*, „Wiarus” 1937, R. VIII, nr 47, s. 1296.

*WKS-y a sport cywilny*, „Wiarus” 1937, R. VIII, nr 20, s. 485.

*Zmierzch polskiego kolarstwa*, „Kurier Poranny” 1938, R. LXII, nr 74, s. 10.

### OPRACOWANIA

Chmiel A., *Wychowanie fizyczne i sport w działalności Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2017, t. XVI, nr 2, s. 63–95.

Czernielewski K., Jarno W., *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008.

Gawroński W., Gawroński T., *Widzew Łódź. Dzieje międzywojenne*, Łódź 2020.

- Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.
- Jarno W., *Struktura dowództwa Okręgu Generalnego Łódź i jej reorganizacja w związku z powstaniem Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź w 1921 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1998, z. 61, s. 139–150.
- Jaroszewski J., Łuczak M., *Kultura fizyczna w programach Łódzkiego Oddziału Związku Młodzieży Chrześcijańskiej (YMCA) w latach 1920–2002*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2014, t. XIII, nr 2, s. 95–113.
- Jarowiecki J., *Przejawy życia kulturalnego w obozach koncentracyjnych*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP im. KEN w Krakowie. Prace Bibliotekoznawcze” 1982, z. 78, s. 143–168.
- Kacprzyk E., *Warunki życia mieszkańców Łodzi 1945–1948*, Łódź 2019.
- Kalina R.M., Klukowski K., Ślusarski S., *Naukowe aspekty edukacji fizycznej w Wojsku Polskim 1918–1996*, [w:] *Wychowanie fizyczne w edukacji obronnej społeczeństwa*, red. R.M. Kalina, t. I, Warszawa 1996, s. 20–26.
- Kędzia P., *Sport w Polsce międzywojennej. Działalność oświatowa stowarzyszeń sportowych w Łodzi*, Łódź 2020.
- Nowak O., *Wysokość i masa ciała młodych mężczyzn w okresie przemian historycznych i społeczno-gospodarczych drugiej połowy XIX i początku XX wieku na ziemiach polskich*, Poznań 2011.
- Osiatyński W., *Wembley, Wimbledon*, wstęp M. Okoński, Warszawa 2017.
- Piesterziewicz M., *Kultura fizyczna łodzian na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2012, t. X, s. 137–152.
- Piotrowski R., *Niezwykły świat przedwojennego futbolu*, Warszawa 2019.
- Stachecki P., *Sport w Legionach i Wojsku Polskim na początku II Rzeczypospolitej*, Wyszaków 2018.
- Wścieklica W., *Czy się wyradzamy? Stan sił fizycznych i zdrowia ludności Galicyi i Królestwa Polskiego w porównaniu z innymi krajami wschodnio i zachodnio-europejskimi, skreślony na podstawie cyfr poboru wojskowego*, Warszawa 1888.

#### NETOGRAFIA

- <http://archiveswest.orbiscascade.org/ark:/80444/xv94748> (dostęp: 3 XI 2020).
- „Rocznik Sportowy” 1934, Warszawa 1934, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doc-content?pid=367926> (dostęp: 18 XI 2020).
- „Wojskowy Rocznik Sportowy” na rok 1922, Warszawa 1922, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/515209/edition/440526/content> (dostęp: 18 XI 2020).
- Szukała M., *Sport w Polsce międzywojennej – recenzja*, <https://dzieje.pl/ksiazki/sport-w-polsce-miedzywojennej-dzialalnosc-oswiatowa-stowarzyszen-sportowych-w-lodzi> (dostęp: 9 XI 2020).
- Tarantowicz J., *Sport w Polsce międzywojennej – recenzja*, <https://rfl.pl/sport-w-polsce-miedzywojennej-recenzja/> (dostęp: 29 X 2020).
- Wittels K., *„Imcia” na wojennej ścieżce*, [https://publicystyka.ngo.pl/imcia-na-wojennej-sciezce#\\_ftn5](https://publicystyka.ngo.pl/imcia-na-wojennej-sciezce#_ftn5) (dostęp: 2 XI 2020).

NOTKA O AUTORZE:

**Dr Artur Kuprianis** – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi. Autor książek: *General brygady Czesław Młot-Fijałkowski (1892–1944)* (Warszawa 2004); *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929–1939* (Łódź 2010).

**Zainteresowania naukowe:** dwudziestolecie międzywojenne i historia wojskowości.



artur.kuprianis@ipn.gov.pl